Rok X

Nr. 25

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . .	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach .	2,85 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . .	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Martyny i Sawiny
Piątek: † Piotra Nolasko

CHOJNICE, piątek dnia 31 stycznia 1930 r.

Słońca wschód 7.48 zachód 16.39
Księżyca wschód 8.40 zach. 17.09

Układ polsko-niemiecki

Układ polsko - niemiecki z dnia 31 października, znany w Polsce tylko z krótkiego urzędowego streszczenia został dopiero wczoraj ogłoszony przez pisma rządowe. Równocześnie agencja „Telegraphen Union" ogłosiła tekst niemiecki.

Zaznaczyć przedewszystkiem należy, że to, co ogłoszono, nie obejmuje wszystkiego, co w dn. 31 października było podpisane. **Oprócz bowiem układu dotyczącego wzajemnego zrzeczenia się pretensyj pieniężnych i zrzeczenia się przez Polskę likwidacji mienia niemieckiego, , istnieje jeszcze Polskę prawa pierwokupu w stosunku do osad b. oświadczenie, zawierające wyrzeczenie się przez Komisji Kolonizacyjnej.** To oświadczenie nie jest ogłoszone przedewszystkiem dlatego, że rząd podając układ do wiadomości publicznej, zaznaczył na wstępie, iż ogłasza tekst porozumienia z dnia 31 października 1929 roku, „które zostało złożone na konferencji haskiej". Oświadczenie o osadach b. Komisji Kolonizacyjnej, jako nie dotyczące spraw związanych z „likwidacją następstw wojny", nie zostało widocznie złożone w Hadze. Dlaczego wybrano te formę podania do wiadomości publicznej tego, co się stało dn. 31 października r.z. to wyjaśnia nam korespondent berliński „Kurjera Warszawskiego":

„Tekst ten nie zawiera części najważniejszej, t. j. wymiany not, w której Polska zrzeka się prawa odkupu mienia kolonistów niemieckich. Część ta, jak słusznie zauważa „Vossische Zeitung", jest dla Niemiec dlatego najważniejszą, gdyż zawiera najbardziej dla nich wartościowe koncesje polityczne ze strony polskiej, za które to Niemcy zdecydowały się na „poniesienie tak ciężkich ofiar finansowych". Ogłoszenie części tej wstrzymane zostało, jak twierdzi dziennik, jeszcze chwilowo, ponieważ rokowania, dotyczące ewentualnych modyfikacji ze strony Polski kilku punktów w myśl życzeń Niemiec nie zostały jeszcze doprowadzone oficjalnie do końca".

To, co ogłoszono, zgadza się całkowicie z informacjami, jakieśmy dotychczas o układzie polsko - niemieckim posiadali. Ocena tego układu, jaką czytelnik znajdował na łamach naszego pisma pozostaje całkowicie w swej mocy. Wzamian za wyrzeczenie się przez Niemcy pretensyj pieniężnych zrobił rząd nasz ustępstwa polityczne.

Niedość tego; jak wiadomo już było z informacyj podanych przez prasę niemiecką, i jak widać obecnie z tego, co donosi korespondent „Kurjera Warszawskiego", rząd polski poszedł na dalsze ustępstwa w dziedzinie swego stosunku do osad b. Komisji kolonizacyjnej a więc w zastosowaniu do tej części układów, które wyrządzają największą szkodę interesom polskim.

Układy podpisane przez p. Zaleskiego dn. 31 października będą przedstawione do ratyfikacji Sejmowej. Układy te są już obecnie znane w ich całkowitem i dokładnem brzmieniu. Głos ma zatem opinja publiczna, której postawa będzie decydującą dla Sejmu.

Opinja ta w naszych dzielnicach zachodnich ujawniła się już z całą stanowczością; jest ona jednolita w potępieniu zrzeczenia się przez Polskę prawa likwidacji i w oburzeniu na fakt zgodzenia się przez rząd polski na utrwalenie we władaniu niemieckiem osad b. Komisji Kolonizacyjnej, oraz na to, że rzad polski wszedł w rokowania z rządem obcego mocarstwa o prawach obywateli państwa polskiego.

Nie wątpimy, że sprawą całą zainteresuje obecnie cała Polska i że stanowczo je potępi.

Będzie też musiała zająć stanowisko prasa rządowa, która w poczuciu widać tego, że sprawa jest zła i że polityka rezygnacji, którą poprowadził rząd, obronić się nie da zachowywała dyskretne i wstydliwe milczenie. Żadne argumenty bowiem nie będą mogły obalić faktu, że zrobiono kapitalne ustępstwa w dziedzinie stanu posiadania Niemców na terytorjum Polski (dotyczące ziemi i ludności), że więc oddane pozycje, które mieć będą wielką wagę w walce obronnej przeciw atakowi niemieckiemu na obecne granice Polski.

„Niedyskrecje" berlińskie i odwety warszawskie
w sprawie umowy likwidacyjnej

Podany przez nas wczoraj tekst polsko - niemieckiej umowy likwidacyjnej został wczoraj popołudniu ogłoszony przez berlińską nacjonalistyczną Telegraphenunion. Onegdaj wieczorem otrzymały tekst w Warszawie redakcje tamtejszych pism rządowych, które ogłosiły do wczoraj rano.

Berlińskie oficjalne Telegr. Biuro Wolffa — jak się dowiadujemy drogą radjową — potępia „niedyskrecję Telegraphenunion, która nie może być uważana za czyn urzędowy", poczem pisze: „Tekst podany stanowi tylko część umowy, złożoną na konferencji haskiej. Całość wraz z dokumentami i korespondencją obustronną, w której między innemi znajduje się rezygnacja Polski z prawa odkupu w stosunku do osad, stworzonych przez pruską Komisję Kolonizacyjną, będzie w najbliższych dniach odesłana na drodze ustawowej do Reichstagu".

Te „niedyskrecje" berlińskie i odwety warszawskie w prasie rządowej są bardzo wymowne.

Konferencja morska wobec trudności.
Nawet programu niepodobna ustalić.

Londyn, 29. 1. Wczorajsze dwugodzinne posiedzenie konferencji morskiej, mające na celu ustalenie porządku dziennego, nie doprowadziło do żadnego wyniku. Z wielu stron stwierdzają, niedostateczne przygotowanie konferencji; amerykanie zwłaszcza, wyrażają niezadowolenie z tego powodu, że sprawy europejskie nie zostały między Anglją, Francją i Italją wyjaśnione zawczasu, co wstrzymuje obecnie bieg konferencji. Na czwartkowem posiedzeniu zostanie wybrana stała komisja programowo - proceduralna, w skład której wejdą Mac Donald, Henderson, Stimson, Morrow, Tardieu, Briand, Grandi, Wakatsuki, oraz sekretarz generalny Nankey, Zadaniem komisji będzie ustalenie porządku dziennego każdego posiedzenia wobec niemożności uzgodnienia obecnie programu całej konferencji.

Paryż, 29. 1. Pisma paryskie mówią otwarcie, że podczas wczorajszych narad w Londynie zaznaczały się poważnie różnice zdań pomiędzy delegacją francuską a delegacją włoską. „Petit Parisien" stwierdza, że narady toczyły się w burzliwej atmosferze. Tardieu i Briand zbijali wywody Grandiego. W „Echo de Paris" Pertinax wyraża ubolewanie z powodu pogorszenia się stosunków włosko - francuskich, za co wina spada na politykę Brianda.

Rzym. Prasa żywo śledzi przebieg konferencji londyńskiej, podając porównawcze dane cyfrowe, dotyczące sił morskich państw zainteresowanych, oraz rozwijając tezy, postawione przez Italję, W ciekawem ujęciu obecnej sytuacji „Giornale d'Italia" stwierdza, że stanowisko Italji częściowo zbliża się do punktu widzenia Ameryki, oraz Anglji. Nie znaczy to jednak, aby pozostawało ono w sprzeczności ze stanowiskiem Francji z którą nie było dotąd właściwie mowy o parytecie.

Z Ligi Narodów.

Genewa, 29. 1. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji 13 dla reorganizacji sekretarjatu Ligi. W toku dyskusji ostro ścierały się dwa poglądy: włoski i angielski, reprezentowane przez profesora Galavresi i lorda Roberta Cecila, który umiejętnie zbijał argumenty przeciwnika. Panuje ogólne przekonanie, że gdyby delegatem Włoch był Scialoja, obrona tezy włoskiej wypadłaby znacznie lepiej. Nadmienić należy, iż teza włoska opiera się na odrzuconej w roku 1919 przez konferencję pokojową tezie sekretarza delegacji angielskiej, sir Morren Shankey, który domagał się, aby sekretarjat Ligi składał się z poszczególnych delegacji, współpracujących ze sobą pod luźnem kierownictwem sekretarza jeneralnego. Pod koniec obrad wybrano dwu referentów: Holenderkę, panią Cluywe i Hiszpana, Quinones de Leon, którzy wraz z przewodniczącym ministrem Sokalem ustalą wytyczne dalszej dyskusji.

Rozstrzeliwanie w Rosji nie ustaje.

Moskwa, (AW.) W Artemowsku GPU. rozstrzelało ośmiu kupców, którzy zakupywali od robotników kradzioną rtęć. 7 robotników, którzy dopuszczali się kradzieży skazano od 6 do 10 lat ciężkiego więzienia.

Zmiany w układzie polsko - niemieckim.

Warszawa, 29. 1. (kor. wł.) Agencja Press donosi ze źródeł inspirowanych, że komentarze pewnych pism niemieckich, jakoby toczyły się polsko-niemieckie rozmowy, zmierzające do wprowadzenia pewnych zmian do polsko - niemieckiego porozumienia z dnia 31 października jakoteż do not, które mu towarzyszyły, nie odpowiadają prawdzie żadne zmiany postanowień porozumienia polsko - niemieckiego w grę nie wchodzą. Zachodzić może tylko potrzeba wyjaśnień o charakterze interpretacyjnym niektórych drobniejszych punktów.

Estonja domaga się od Rosji zwrotu okrętów.

Gdańsk, (AW.) Jak donoszą pisma z Tallina, Estonja ma wystosować memorandum do rządu sowieckiego w sprawie zwrotu zarekwirowanych w swoim czasie przez Rosję 22 okrętów. Na mocy estońsko - rosyjskiego traktatu handlowego powinna Estonja otrzymać te okręty z powrotem, jak to miało miejsce z Łotwą i Finlandją. W ten sposób zwiększyłaby się flota estońska o 15 proc.

Wykrycie spisku w Meksyku.
Spiskowcy zamierzali zamordować prezydenta, wysadzić w powietrze główne budynki stolicy i objąć władzę nad krajem.

Nowy Jork, 28. 1. Naczelnik policji w Meksyku donosi o wykryciu w ub. tygodniu spisku, który dążył do zamordowania prezydenta Ortiz Rubio, wysadzenia w powietrze głównych budynków stolicy i objęcia władzy przez spiskowców. Wyrkycie spisku doprowadziło do aresztowania 19 osób w tej liczbie kilku kobiet.

Krążą pogłoski, że inspiratorem spisku był pokonany przy wyborach kandydat na prezydenta Vasconcelos.

Polak wysokim urzędnikiem Stanów Zjednoczon.

Prasa polska w Ameryce wita z żywem zadowoleniem nominację Franciszka Burzyńskiego, dotychczasowego doradcy prawnego Unji polskiej w Ameryce, trzeciej największej polskiej organizacji z siedzibą w Buffalo, na wysoki urząd komisarza „służby publicznej" stanu Nowy Jork.

Jest to jedno z najwyższych stanowisk z pensją 15000 dolarów (135 tysięcy złotych) rocznie.

Echa zamachu na skarbiec Banku Polskiego.

Warszawa, 29. 1. (kor. wł.) Dyrekcja Banku Polskiego wysłała do Częstochowy jednego ze specjalistów inżynierów, aby przeprowadził na miejscu badania i obserwacje w sprawie bezpieczeństwa oddziału częstochowskiego.

Władze bezpieczeństwa prowadzą w dalszym ciągu śledztwo, aby wykryć wszystkich współdziałających w zamachu na Bank.

Oddzielenie więźniów politycznych od więźniów kryminalnych w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W najbliższym czasie przeprowadzone będzie przez ministerstwo sprawiedliwości i odnośne władze sądowe rozdział więzień warszawskich na dwa typy: więzień kryminalnych i więzień politycznych.

W związku z tem skasowany zostanie dział polityczny w więzieniu Mokotowskiem, które w całości zostanie zużyte na więzienie dla przestępców kryminalnych, wszyscy zaś więźniowie polityczni umieszczeni zostaną w więzieniu na Pawiaku.

Z Sejmu i komisyj

Klub Narodowy żąda podwyżki poborów urzędniczych.

Warszawa, 29. 1. (Kor. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem odesłano do komisji skarbowej projekt ustawy o przedłużeniu terminu przedawnienia rent oraz rat rentowych w b. zaborze pruskim.

Przyjęto następnie w trzeciem czytaniu ustawę o kredytach dodatkowych za rok bieżący. Przyjęto ustawę o ulgach podatkowych dla kapitałów. Przyjęto ustawę o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budynki na obszarze okręgów apelacyjnych w Warszawie i Wilnie.

Dłuższą dyskusję wywołała ustawa o ochronie swobodnych wyborów przed nadużyciami urzędników. Referował ją poseł Libermann (P. P. S.) a przeciw przemawiali posłowie Seidler i Podoski oraz Raczkiewicz z B. B., zgłaszając szereg poprawek. Po odrzuceniu wszystkich poprawek przyjęto ustawę w drugiem czytaniu Poseł Podoski (B.B.) sprzeciwiał się trzeciemu czytaniu i prosił o 2 godziny przerwy zapowiadając wniesienie poprawek kompromisowych.

W kołach politycznych wielką wagę przywiązują do posiedzenia komisji budżetowej, które odbędzie się dziś po południu. Chodzi o ustawę skarbową. Na posiedzeniu tem Klub Narodowy poparty przez kilka innych klubów, postawi wniosek o podwyższenie poborów urzędniczych o 5 procent

Przy zaziębieniu reumatyźmie bólach głowy

ASPIRIN-tabletki

Oryginalne opakowania z czerwoną banderolą i znakiem „BAYER“ w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

Nominacje w armji.

Warszawa, 29. 1. (kor. wł.) „Dziennik Ustaw“ przynosi nominację kilku podpułkowników; 100 kapitanów otrzymało stopień majora a 181 porucznikow stopień kapitana.

W korpusie oficerskim wojsk saperskich, lotniczych, intendentury itd. awanse będą ogłoszone w najbliższym czasie.

Nowe ulgi dla żydów.

Warszawa, 29. 1. (kor. wł.) Rząd przygotowuje rozporządzenie o zniesieniu ograniczeń prawnych w stosunku do ludności żydowskiej w Polsce, które to ograniczenia pozostały z ustawodawstwa rosyjskiego.

Kryzys gospodarczy się wzmaga.

Warszawa, (AW.) Nieuregulowanie przez państwowe władze leśne sprawy sprzedaży drzewa firmom tartacznym, spowodowało ostatnio kryzys w tym przemyśle, skutkiem którego większa część tartaków wileńskich została unieruchomiona. W związku z tem bawi w Warszawie delegacja w osobach prezesa Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie p. Rucińskiego, oraz przemysłowców drzewnych Dudzińskiego, Wojewódzkiego i Parnesa, celem podjęcia u władz odpowiednich kroków.Od pomyślnego załatwienia sprawy przez delegację uzależnione jest podjęcie pracy tartaków.

Bandytyzm wzrasta.

Królewska Huta, (AW.) Wczoraj późnym wieczorem niewyśledzeni narazie dwaj osobnicy zaczaili się w klatce schodowej domu przy ulicy Piastowskiej, na mieszkającego w tym domu właściciela kantoru wymiany w Królewskiej Hucie, 62-letniego Maxa Danzigera. Gdy Danziger wracał do domu napastnicy oddali do niego 9 strzałów rewolwerowych z których 5 było śmiertelnych. Bandyci zabrali zamordowanemu teczkę z zawartością 5160 zł. 1230 marek niemieckich i 35 dolarów amerykańskich, poczem zbiegli. Za ujęcie sprawców policja wyznaczyła 3000 zł. nagrody. Prawdopodobnie chodzi tu o tych samych osobników, którzy jak donosiliśmy przed kilku dniami dokonali napadu na hurtownię drzewa kopalnianego.

Katowice, (AW.) Wczoraj w nocy w Rudzie Śląskiej 33-letni górnik Rajmund Klacka zaczepił na ulicy wdowę po fabrykancie Skowrońską. Obrażony niegrzeczną odpowiedzią tejże, Klacka pchnął Skowrońską nożem w okolicę serca, kładąc ją na miejscu trupem. Sprawca zbiegł. Dziś ujęto go i oddano władzom sądowym.

Wołoszyn, (AW.) W rejonie stacji kolejowej Juraciszki niewykryci dotychczas sprawcy zamordowali kupca Lejzerowskiego, któremu zrabowali większą ilość gotówki.

Straszna katastrofa samolotowa w Ameryce.

Nowy Jork, (AW.) W pobliżu Farifax (stan Virginia) runął samolot pasażerski. Z pod szczątków samolotu wydobyto straszliwie zmasakrowane ciała czterech zabitych pasażerów i pilota.

Zamknięcie katedry katolickiej.

Mohylow, (AW.) Zamknięto tu katolicki kościoł katedralny, w którym urządzone zostanie muzeum „bezbożników“.

Mozyrz, (AW). Na odbytem tu zebraniu organizacji bezbożników, uchwalono zamknąć w mieście wszystkie kościoły i cerkwie. W tym też celu na placu pod ochroną oddziałów wojskowych spalono ogromną ilość obrazów świętych kościelnych i cerkiewnych.

Katakomby włoskie przechodzą na własność państwa kościelnego.

W myśl art. 33 umowy laterańskiej wszystkie katakomby włoskie przechodzą pod zarząd Stolicy Apostolskiej. Między urzędnikami papieskiego instytutu archeologicznego a władzami włoskiemi podjęte już zostały pertraktacje w sprawie odnośnego postanowienia umowy laterańskiej. Najcenniejsze katakomby znajdują się we Włoszech w Syrakuzach i w Noli: pochodzą one, jak stwierdzono na podstawie badań naukowych z III stulecia po Nar. Chrystusa.

Z tęsknoty za krajem

Warszawa, 28. 1. (kor. wł.) W Nowym Jorku popełnił samobójstwo emigrant z Polski Jakub Kałuszyński. Tęsknota za krajem i niemożność sprowadzenia do Ameryki żony i dzieci doprowadziły go do tak tragicznej depresji duchowej.

Szykany litewskie.

Kowno, 29. 1. Z początkiem b. r. szkolnego grono uczniów gimnazjum polskiego w Poniewieżu na Litwie, za zezwoleniem swych władz szkolnych, a więc zgodnie z istniejącemi na Litwie przepisami, zaczęli wydawać pisemko szkolne p. t. „Świt“. Litewski urząd prokuratorski uznał wydawanie polskiego pisemka szkolnego za karygodne. Pismo w listopadzie zamknięto, a sprawę skierowano do sądu. Sąd pokoju w Poniewieżu uznał redaktorów pisma, dwóch uczniów kl. 8-ej, za winnych rozpowszechniania nielegalnego wydawnictwa i skazał każdego na grzywnę po 25 litów.

Dymisja dyktatora hiszpańskiego.

Londyn, (AW.) Według doniesień z Madrytu Primo de Rivera złożył dziś na ręce króla Alfonsa prośbę o dymisję zastrzegając sobie kierowanie ministerstwem finansów i spraw zagranicznych. Wizyta Primo de Rivery u króla trwała przeszło godzinę i jak słychać król najprawdopodobniej powierzy gen. Damasco Berenguera tworzenie nowego gabinetu. Kandydat na premjera piastował w swoim czasie godność wysokiego komisarza Marokko.

Zmierzch bolszewizmu.

Moskwa, (AW.) W wyniku przeprowadzonej tzw. „czystki“ usunięto z partji komunistycznej 5400 osób. Największy odsetek zwolnionych przypada na robotników.

Znowu katastrofa samochodowa.

Lwów, (AW.) „Gazeta Poranna“ donosi, że wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem pod Rawą Ruską wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, której ofiarą padł dr. Marcin Selzer znany internista lwowski oraz szofer, który prowadził samochód. Ponieśli oni śmierć na miejscu. Nadto jeszcze jeden z pasażerów poniósł ciężkie rany. Samochód zderzył się na przejeździe kolejowym z parowozem i został przepołowiony. Obsługa parowozu pośpieszyła natychmiast z pomocą ofiarom katastrofy. Na miejsce przybyła komisja sądowa - lekarska. Rannemu pasażerowi udzielili pomocy lekarze z Rawy Ruskiej, poczem odwieziono go do szpitala.

Uniewinnienie Litwinowa.

Paryż, (AW.) W procesie przeciwko bratu Litwinowa, oskarżonemu o fałszerstwo weksli, zapadł wyrok uwalniający. Po ogłoszeniu wyroku Litwinow zawołał: „Niech żyje sprawiedliwość francuska“.

Tragiczny zgon uczonego czeskiego.

Wielkie wrażenie wywołała w Pradze wiadomość o nagłym zgonie wybitnego uczonego czeskiego dr. J. Vicek'a, profesora historji literatury czeskiej i słowackiej na uniwersytecie Karola w Pradze.

W przeddzień 70-tej rocznicy swych urodzin sędziwy uczony wyszedł wieczorem na przechadzkę do ogrodu Herolda. Nagle Vicekowi zrobiło się słabo, tak, że zmuszony był usiąść na ławce. Przechodnie, zauważywszy zemdlonego starca, wezwali karetkę pogotowia ratunkowego, która natychmiast przewiozła chorego do szpitala. Niestety jednak profesor Vicek w drodze do szpitala wyzionął ducha.

Profesor Vicek zmarł w chwili, kiedy we wszystkich redakcjach praskich składano już poświęcone mu artykuły, które nazajutrz miały być ogłoszone. Zamiast jednak tychartykułów, w prasie ukazały się, niestety, już tylko nekrologi i wspomnienia pośmiertne.

Śp. profesor Vicek był autorem całego szeregu prac naukowych, z pośród których na szczególne wyróżnienie zasługuje jego „Historja literatury słowackiej“ „Historja literatury czeskiej“ i in. W świecie naukowym uchodził profesor Vicek za jednego z najwybitniejszych znawców literatur słowiańskich wogóle.

PRZEGLĄD PRASY.

Fundusze dyspozycyjne.

„Rzeczypospolita“ wspomina o ostrej kampanji antysejmowej, wszczętej przez pisma sanacyjne z powodu skreślenia niektórych funduszów dyspozycyjnych i dowodzi, że pod tym względem nie można w sposób uczciwy stawiać sejmowi jakichkolwiek zarzutów. Autor przypomina:

„P. premjerowi jego skromną pozycję 200,000 zł. uchawalono w pełnej wysokości. P. ministrowi spraw wojsk, przyznano te same 6 milj. które najzupełniej wystarczały przed trzema i nawet przed dwoma jeszcze laty. Minister spr. wewn., któremu w r. 1928 wystarczały 2 miljony, dostał 3, ale nie dostał 6-ciu, których żądał, w każdym razie interesy państwowe chyba nie doznały tu uszczerbkuMinister zaś spraw zagranicznych zamiast 12 i pół milj. na fundusz dyspozycyjny i propagandowy otrzymał 9 i pół.

I o tę właśnie ostatnią pozycję rozpoczęła się najgwałtowniejsza kampanja; że to podkopuje nasze prestige zagranicą, że uniemożliwia wszelką robotę itp.“

Socjalistyczny „Robotnik“, broni również stanowiska sejmu w sprawie funduszów dyspozycyjnych, a w związku z skreśleniem funduszu dyspozycyjnego p. ministra spraw zagranicznych, pisze:

„W związku ze skreśleniami p. min. August Zaleski postawił podobno t. zw. kwestję zaufania

Czy p Zaleski zna położenie gospodarcze kraju? Czy p. Zaleski naprawdę nie chce pojąć, że **Polski nie stać — w dosłownem znaczeniu wyrazu — na dwadzieścia parę miljonów „funduszów dyspozycyjnych“, nie licząc „funduszu propagandy“ i wszelkich „luzów budżetowych?“**

Autor apeluje do p. ministra, aby zechciał o tem pomyśleć.

Etyka utylitarna.

„Gazeta Warszawska“ w artykule p. t. „Cios p. Matuszewskiego“, omawia obszernie przemówienie kierownika ministerjum skarbu, wygłoszone w odpowiedzi na krytykę działalności Banku gospodarstwa krajowego, przedstawione przez pos. prof. Rybarskiego. Pismo dowodzi, że p. Matuszewski wystąpił, jako herold etyki utylitarnej i kreśli takie uwagi:

„P. pułkownik Matuszewski stanął w swem oświadczeniu całkowicie na stanowisku takiej etyki, jaką jego obóz do ostatniej chwili starał się imputować ludziom i grupom przedmajowym. Różnicy w ujęciu teoretycznem niema tu żadnej. Jest natomiast różnica faktyczna, Bo gdy dzisiejszy obóz rządowy mimo najskrupulatniejszego śledztwa nie mógł poza ogólnikowemi zarzutami złodziejstwa i wesołych budżetów znaleźć nic konkretnego i ostatecznie w przemówieniu ministra Kwiatkowskiego we Lwowie ograniczył się do gromów na t. zw. „kredyty zalecone“ w sumie 5 miljonów z okresu dwuletnich rządów p. Wł. Grabskiego, na to tenże udzielił wyczerpującego wyjaśnienia, — to **„czarna lista“ posła Rybarskiego, obejmująca kilkadziesiąt subwencji, udzielonych pod partyjnym kątem widzenia, charakteryzuje cały obóz sanacyjny,** od „Obrońców Ojczyzny“ do prasy rządowej i rozmaitych „instytutów praktycznej wiedzy przemysłowej i rolniczej“. Jest tam wszystko i — wszyscy: oczywiście wszyscy — „swoi“.

Utylitarna etyka p. Matuszewskiego polega także na tem, że niektóre zarzuty pragnie on usprawiedliwić przytoczeniem analogicznych przykładów z dawniejszych czasów. Cóż z tego, że p. Stpiczyński pożyczał w Banku gospodarstwa i weksli nie wykupił, skoro nie spłacił weksla także poseł Dymowski? Tak nie można!“

Podnosi dalej „Gazeta Warszawska“, że udział urzędnika, w protegowanej przez Bank spółce, p. Matuszewskiego ocenia także pod kątem utylitarnym i dowodzi, że możnaby ten udział kwestjonować tylko wtedy, gdyby urzędnik ciągnął ze spółki zyski. Kiedy mu się jednak nie powiodło to wszystko, jest w porządku. Opinja jednak — podnosi „Gazeta Warszawska“ — jest innego zdania.

Obowiązek zwycięzców.

B. poseł, prof. uniw. dr. Władysław Konopczyński, na łamach tygodnika p. t. „Myśl Narodowa“ przypomina **obozowi narodowemu młodzieży, który odniósł walne zwycięstwo w wyborach do naczelnego komitetu akademickiego,** obowiązki które łączą się z tem zwycięstwem. Na tle naszej rzeczywistości, autor kreśli wskazania programowe dla narodowej młodzieży akademickiej, które w konkluzjach ostatecznych tak przedstawia:

„Głównym celem powinno być spożytkowanie dla dobra Polski gotowego, lecz jeszcze surowego materjału skłonności narodowych w przeważnym odłamie naszej młodzieży studenckiej. Chodzi o to, aby zarówno przyszli kierownicy, jak wykonawcy polityki narodowej, już dziś uświadomili sobie lepiej swe zadanie, tudzież o to, aby im w pracy przygotowawczej dopomogło moralnie i materjalnie starsze społeczeństwo.

Łączy się z tym głównym celem bliższy i poniekąd uboczny. Liczbami nie należy się upajać: kilkanaście tysięcy głosów łatwo stopnienie do kilku, jeżeli zacne uczucia nie znajdą podkładu w mocnych wiązaniach ideowych. Jakkolwiek trudno jest wnioskować o duszy teraźniejszego studenta według własnych wspomnień z przed lat 30, jedno wydaje się niezmiennem: że w zawodzie akademickim, gdzie cnotą cenioną jest krytycyzm i samodzielność myślenia, jednostki zdolne niechętnie poddają się kierownictwu ludzi, którzy przy mocnych zasadach reprezentują mały zasób wiedzy. Najczęściej trzymają się one w rezerwie, i mają do tego lepsze prawo, niż ich rodzice i starsi krewni, niby to wyrobieni, a ciągle chorzy na bezpartyjność Nic nie świadczy o tem, aby grupki lewicowe, „sanacyjne“, czy „mocarstwowe“ więcej czytały lub lepiej ściągały do siebie młodociane talenty, niż się to udaje narodowcom. To jednak nam nie wystarcza. Pragnąć należy, aby liczna i karna młodzież narodowa nietylko w dalszym ciągu dorównywała swym współzawodnikom inteligencją, ale żeby do swej przewagi charakterów dodała przewagę wiedzy i talentów“.

Słusznie podnosi autor, że poruszona przez niego sprawa, powinna wywołać dyskusję na łamach organów opinji narodowej, a zwłaszcza w wydawnictwach młodzieży.

Tygrysy, urodzone na polskiej ziemi.

Ogród zoologiczny w Poznaniu notuje radosny fakt. Oto w dniu wczorajszym urodziły się w nim 4 tygrysiątka, co w kronikach wszystkich ogrodów zoologicznych jest wypadkiem niezmiernie rzadkim.

Stąd w zwierzyńcu panuje wielka radość. Ponieważ okazała się potrzeba sztucznego karmienia noworodków, dyrekcja zwierzyńca wyszukała dla tygrysiątek psią mamkę, która wychowankami swemi zajęła się natychmiast dzielnie i szczerze. W obecnym martwym okresie, fakt ten stał się dla tej pożytecznej instytucji nielada atrakcją ściągającą licznych ciekawych.

40 rybaków padło ofiarą burzy morskiej.

Z Madrytu donoszą, że podczas silnego wichru zatonęły wczoraj u północno - zachodnich wybrzeży Hiszpanji trzy kutry rybackie.

Załoga ich, składająca się z 40 osób, zginęła.

Potworny czyn nieludzkiej matki.

Donoszą z Paryża: W St. Etienne aresztowano żonę dróżnika, kolejowego za to, że od 5 lat więziła swego 12-letniego syna w komórce, przeznaczonej dla królików.

Dziecko przebywało we dnie i w nocy w swem więzieniu, pozbawione jakiejkolwiek pielęgnacji zupełnie nagie, skazane przez potworną matkę na śmierć głodową, lub z zimna. Wegetację chłopca łagodziła litość dawnych jego towarzyszy, którzy przynosili mu od czasu od czasu kupowane za zaoszczędzone pieniądze łakocie i wrzucali do chlewka przez otwór w ścianie. Oni to donieśli policji o strasznem męczeństwie chłopca.

Nieszczęśliwą ofiarę sadystycznych instynktów rodzonej matki oddano do szpitala. Organizm biedaka wyniszczony był nietylko głodem i strupami, które pokryły całe jego ciało, lecz stwierdzono, że podczas snu szczury odgryzły mu część nosa. Narazie pacjenta umieszczono w ciemnym pokoju, i dopiero stopniowo przyzwyczajają lekarze wzrok biedaka do światła dziennego.

Poćwiartował własną żonę.

Z Berlina donoszą: W mieszkaniu przy Frankfurter Alee rozegrał się ubiegłej nocy grozą przejmujący krwawy dramat małżeński.

Mianowicie pewien ślusarz porąbał siekierą na kawałki swoją 24-letnią żonę, a następnie poprzecinał sobie tętnicę. Sąsiedzi słysząc rzężenie konającego ślusarza i płacz dziecka, zawezwali policję, która wtargnąwszy do mieszkania zastała broczące w krwi na podłodze poćwiartowane zwłoki kobiety, a obok dogorywającego ślusarza.

Straszna tragedja małżeńska rozegrała się w oczach 4-letniej córeczki, która płacząc siedziała w łóżku

Śmiertelny pojedynek.

Łuck, 28. 1. W Równem odbył się pojedynek pomiędzy porucznikiem Wilhelmem Zagórskim i por. rez. Antonim Zgórskim. Po wymianie strzałów Wilhelm Zagórski padł trupem. Tło pojedynku nie zostało narazie ustalone.

Dochodzenia prowadzi prokurator przy Sądzie Okr. w Równem.

Tajemnicze zniknięcie gen. Kutiepowa.

Paryż, 28. 1. Policja prowadzi energiczne śledztwo w sprawie zniknięcia w dniu 26 bm. generała Kutiepowa, b. dowódcy armji gen. Wrangla i Denikina. Koła rosyjskie są zaskoczone zniknięciem generała.

Policja zawiadomiła telegraficznie wszystkie posterunki graniczne, porty i lotniska.

Sąsiad zabił sąsiada za co skazany został na 5 lat więzienia.

Wydział karny sądu okręgowego w Toruniu rozpatrywał tu w tych dniach sprawę Wiśniewskich, ojca i syna, rolników z Lembarga oskarżonych o zamordowanie sąsiada ich, rolnika Bortowskiego. Ojciec liczy lat 49, syn lat 23, zamordowany B. ukończył lat 27.

Tło zbrodni było następujące: Wiśniewscy i Bortowski żyli początkowo w przyjaźni, pomagali sobie wzajemnie, aż pewnego dnia Wiśniewski odmówił pożyczenia siewnika mimo przyrzeczenia i stąd powstały swary. Dnia 24 września 29 r. spotkali się przypadkowo przeciwnicy w karczmie i przy kieliszku pogodzili się, poczem razem wracali do domu. W drodze, obaj znacznie podchmieleni wszczęli znowu kłótnie przyczem doszło do bójki, lecz ostatecznie sąsiedzi pogodzili się i rozeszli — zdawało się — w zgodzie. W domu Wiśniewski opowiedział synowi o całem zajściu, i po naradzie ojciec i syn wyszli z domu zabierając ze sobą (ojciec) siekierę, a syn pałkę i zapałki. Domownikom szepnęli, że zabiją Bortowskiego i spalą jego domostwo. Dochodząc do domu Bortowskiego, napastnicy zostali przez tegoż spostrzeżeni przezokno. Bortowski będąc silnym mężczyzną, nie bał się napastników i wyszedł im naprzeciw polecając żonie ,aby nie towarzyszyła mu, bo on się sam załatwi z przeciwnikami. Opodal domu na polu buraczanem rozpoczęła się walka zażarta, nie równa — dwóch na jednego. Po długiem szamotaniu się, podczas którego raz jedna to znowu druga strona zwyciężała, Wiśniewski — ojciec ugodził Bortowskiego siekierą w głowę tak silnie, że rozbił mu czaszkę. Napastnicy uciekli, zaś ciężko rannego przeniesiono do domu, gdzie niebawem zmarł.

Rozprawa sądowa wykazała, że Wiśniewski dokonał tej zbrodni bez chęci zysku, a w części po pijanemu. Pan prokurator wniósł dla każdego z oskarżonych o 10 lat ciężkiego więzienia. Sąd po przewodnictwem prezesa sądu dr. p. Lipińskiego uznał obydwóch oskarżonych winnych zbrodni za bójstwa i skazał ojca na 5 lat, syna na 1 rok więzienia.

Straszna zbrodnia w Częstochowie. — Z powodu kłótni o kawałek śledzia brat zabił brata.

Dozorca domu nr. 16 przy ulicy Małej w Częstochowie, Piotr Jagiełło był w ciężkich warunkach materjalnych; prócz żony miał na utrzymaniu troje dzieci bez pracy — 18-letnią córkę i 2 synów, 17-letniego Antoniego i 19-letniego Stanisława.

Antoni wrócił onegdaj do domu i przyniósł sobie na obiad śledzia. W czasie posiłku zwrócił się do Antoniego starszy brat z żądaniem, aby mu dał kawałek śledzia. Młodszy brat odmówił w słowach „kup sobie, to będziesz jadł“. Wynikła sprzeczka. W pewnej chwili Antoni chwycił duży nóż kuchenny i wpakował go w serce starszego brata po rękojeść. Stanisław padł trupem na miejscu.

Zabójcę aresztowano. Zbrodnia wywarła w całem mieście przygnębiające wrażenie.

Olbrzymia kradzież.

Lwów, (AW.) Z Przemyśla donoszą o niezwykłe śmiałem włamaniu jakiego dokonali nieznani sprawcy, dostając się do magazynu futer firmy Brotheim, skąd zabrali futra na ogólną wartość 70000 złotych. Prócz tego z sąsiedniego sklepu jubilerskiego skradli pierścionki i biżuterję na szkodę właściciela Cholewskiego. Policja wszczęła dochodzenie.

Starzec rzucił się pod pociąg.

Chrzanów, (AW.) Wczoraj rzucił się pod pociąg na przejściu kolejowym w kątach koło Chrzanowa, celem popełnienia samobójstwa niejaki Jan Bieniał lat 70. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Szczątki ciała zostały rozrzucone na przestrzeni około 3 metrów.

W płonącym samochodzie.

Paryż, 28. 1. W pobliżu Francoville wydarzyła się ciężka katastrofa automobilowa.

Wielka limuzyna, w której znajdowała się żona znanego lekarza paryskiego wraz z córką i czteromiesięczną wnuczką, w pewnym momencie usiłując wyminąć wóz, uległa katastrofie. Wskutek nagłego skrętu samochód obrócił się dokoła swej osi i runął na drzewo. Maszyna stanęła w płomieniach. Mimo natychmiastowej pomocy nadjeżdżającego samochodu, dwie osoby siedzące na przedniem siedzeniu, doznały straszliwych poparzeń.

Śmierć całej rodziny w płomieniach.

Riederick (Colorado), (AW.) W pobliżu huty Slopeline wybuchł pożar, który objął dom robotniczy. W płomieniach znalazła się rodzina złożona z ojca i matki oraz sześciorga dzieci. Wszyscy zginęli w płomieniach.

Eksplozja w kopalni.

Carbondale (Illinois), (AW.) W Carbondale w jednej z tutejszych kopalń węgla nastąpiła straszliwa eksplozja. W wybuchu straciło życie trzy osoby. W tem dwie kobiety.

Zabity przez walący się dom.

Sosnowiec, (AW.) Dziś w kamieniołomach Pietruszewskiego w Zagrzu oberwała się ściana, przysypując kamieniami robotnika Tomasza Kocota. Po odrzuceniu kamieni wydobyto już tylko martwe zwłoki.

Wyjątkowa zima — kwitną róże.

Poznań, (AW.) W Wielichowie w ogrodzie pp. Domagałów zakwitły białe róże.

Obrabowanie kościoła.

Ryga, (AW.) Wczoraj w nocy został okradziony jedyny w Rydze kościoł katolicki. Złodzieje zrabowali część srebrnych rzeczy ,oraz pieniądze ze skarbonek.

Katastrofa samolotowa pod Poznaniem.

Poznań, (AW.) Na lotnisku w Ławicy podczas lotu ćwiczebnego samolot wojskowy wpadł w korkociąg i runął na ziemię. Pilot kapral Laskowski z 3 p. lotniczego poniósł śmierć na miejscu.

Plaga deszczów we Włoszech.

Rzym, (AW). W wielu miejscowościach skutkiem ulewnych deszczów, woda podmyła fundamenty domów powodując liczne wypadki zawalenia się i zarysowania budynków. W okolicy Genui runął nowobudujący się pięciopiętrowy dom. Zatrudnieni przy budowie robotnicy, cudem uniknęli śmierci, opuścili bowiem rusztowanie, zauważywszy pogłębiające się coraz bardziej rysy. W innej miejscowości również w okolicach Genui wczoraj wieczorem osunęły się masy ziemi z wysokości 12 metrów, zasypując całkowicie koszary karabinjerów.

Wierni Wilhelmowi.

Gdańsk, 29. 1. Narodowy Związek b. oficerów niemieckich obchodził onegdaj 75-tą rocznicę urodzin b. cesarza niemieckiego, Przy tej sposobności, b. pułkownik von Holendorff wygłosił przemówienie, w którem wyraził, iż oficerowie dochowują przysięgi wierności, złożonej swego czasu cesarzowi Wilhelmowi.

EDWIN SZAMAK

BRANDENBURG

20) Kraina słowiańskich mogił

Zniesiono z wozów stągwie z koźlej skóry, rozwiązano ich rzemienie, rzuciło się zgłodniałe rycerstwo do jedzenia, znikają w oczach dymiące parą udźce zwierzęcia, a o rzucone kości gryzą się psy.

Ale gorączka myśliwska nie daje rycerstwu jeść. Bernard pierwszy zaspokoił głód, jednym tchem wypił pół wagi wina i pognał z towarzyszami w las.

Nie ubiegł Bernard ani dwudziestu stai, gdy czterej zbrojni pachołkowie jego wypłoszyli z gęstwiny niedźwiedzia. Ogromny zwierz uciekał przed naganką, pięciu myśliwych gnało za nim bez wytchnienia. Drogę zwierzęcia zdradzał trzask łamanych gałęzi, niedźwiedź, wyłamując sobie drogę w zeschłym gąszczu świerczyn, ułatwiał pogoń ludziom, nastającym na jego życie.

Dudni ziemia ciągle i ciągle, huczy gęstwina, szeleszczą olsze, któremi podszyta jest puszcza, szumią o stręźnice, przez które przedzierasię myśl. Myśliwi idą jego śladem; kierują się jego echem...

Nagle echo ustało.

Przed oczyma zbrojnych roztoczyła się parja, pusty wybój, którego całą roślinnością było kilka chabin wroniego oka. Czarne perły wyglądały na ślepie szatana.

— Gdzie się podział?

— Gęstwina dalej, a echo ustało.

— Nie słychać zwierzęcia....

— Przyłóż ucho do ziemi.

— Nic nie słychać.

— W puszczy zupełnie cicho.

— Patrzy! Czy widzisz panie?

— Wejście do jaskini....

— Tam się ukrył.

— Nie, nie. On musi mieć drugie wyjście, którem nam ucieknie.

— Ścigać!

— Ja idę w jamę pierwszy.

Pachołek pochylił się, dzierżąc oszczep w obu rękach i znikł w ciasnem i niskiem miejscu w jaskini.

— Powiedz nam, czy jest — szeptał Bernard w głąb podziemia.

— Zjaw się panie na mój głos — odpowiedział z jamy pachołek.

— W lot przebiegnę....

Nadstawili myśliwi uszy, czekając na znak, ściskając w rękach błyszczące noże.

— Cicho.

— Czemu on nic nie mówi?

— Dziesięć pacierzy minęło.

— Cicho! Co to?

— Zdaje mi się, że jęk ludzki słyszałem.

— Łudzi cię szum płynącej po kamieniach sitnicy.

— Wiatr tak świszczy po sośnicach....

— Trzeba iść za nim.

— Jeśli jest drugie wyjście, to niedźwiedź dawno w puszczy.

— Ślad za nim zaginie.

— Prędzej!

— Ja wejdę do jaskini.

— Idź! Śpiesz się!

Wszedł do jaskini drugi chłop. Odgarnął ręką bluszcze, które z korzeni sosnowych nad jaskinią wisiały, pochylił się i wczołgał do wnętrza. Już wszedł wgłąb, już z jaskini widać tylko tułów, już cały zakryty ciemnością czeluści,w otworze jamy widać tylko obute skórą stopy.

— Rozgląda się w ciemnościach.

— Patrzy za niedźwiedziem....

— Hej, A co tam — zapytał książę Bernard.

— Nie odzywa się.

— Musi nic nie widzieć.

— Dlaczego on nie włazi do wnętrza.

— Właź, właź!

Pachołek na włos nie ruszył się z miejsca.

— Właź, albo wyłaź!

Nogi chłopca poruszyły się nagle, jakby kurczem.

— Co to wszystko znaczy?

— Leży jak nieprzytomny.

— Zachorzał.

— Zaduch go może odurzył?

— Hej, hola! A właźże chłopie...

Przez długi czas nie dawał pancerny znaku życia, ni ruchu.

— Coś złego stać się musiało.

— Dobyć go stamtąd.

— Ciągnąć za nogi.

Pochołkowie chwycili nogi towarzysza i jęli wlec go z ciemnej czeluści. Pełzło się po mokrej ziemi ciało pachołka, jakby bezwładnie, jakby nieżywe.

— Zemdlał.

— Zdusił go brak powietrza.

— Wody zaczerpnij z potoku.

— Jeden ze zbrojnych pobiegł do wawelnicy, która źródłem niedaleko biła.

— Na powietrze z nim! Na powietrze!

Wywlekli ciało zemdlone, na pole, gdy Bernard krzyknął:

— Krew!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tragiczna śmierć w falach jeziora

Osobnik bez serca przyglądał się spokojnie, jak ginął staruszek.

W sobotę dnia 25 bm. wydarzył się w pobliżu wstrząsający wypadek, ścinający krew w żyłach. Deputatnik śp. Michał Glaner udał się w godzinach przedpołudniowych wraz ze swym zięciem Janem Lipskim z Mosny od lasu, położonego za jeziorem Kręskiem furmanką po drzewo. Po załadowaniu wozu rozstał się śp. Glaner ze swym zięciem i udał się przez jezioro Długie do domu, chcąc sobie skrócić drogę.

Po przejściu około 200 m. na lodzie natrafił na miejsce, na którem woda dopiero ostatniej nocy zamarzła. Dnia poprzedniego pływały na tej części jeziora jeszcze kaczki, bo znajdują się tam źródła podwodne nie pozwalające jezioru zupełnie zamarznąć. Cieniutka skorupa lodowa załamała się śp. Glaner wpadł w wodę, lecz zaraz nie utonął. Utrzymał się jeszcze około 20 minut nad powierzchnią wody, trzymając się lodu zębami i rękoma, od czego rękawiczki na palcach były zupełnie starte. Rozpaczliwe krzyki o ratunek tonącego słyszano blisko kwandrans aż w wioskach Kręgu i Mośnie około 1 i pół km. stąd oddalonej.

Zwłoki nieszczęśliwego zdołano wydobyć dopiero nazajutrz w niedzielę przed południem. Przybyła policja stwierdziła że nieszczęśliwy śp. Glaner tak długo trzymał się kurczowo lodu, aż zesztywniał wskutek strasznie zimnej wody, poczem już jako konający osunął się w toń jeziora. Jak kilku świadków stwierdza, był ratunek tu jeszcze zupełnie możliwy, gdyż nieszczęśliwy śp. Glaner trzymał się długo na powierzchni, wciąż wołając rozpaczliwie o przybycie na ratunek, lecz znajdujący się w pobliżu niejakiś 27-letni K., zamiast pośpieszyć na ratunek lub zwołać ludzi ze wsi, spokojnie się tej męczarni przyglądał, ślizgając się na tem samem jeziorze. Po dokładnem stwierdzeniu winy tegoż, nie jest wykluczonem że zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności. Śp. Glaner liczył 73 lata.

Tuchola. (Egzamin u młynarzy). W ubiegłym tygodniu odbył się w młynie p. Pra'niewskiego egzamin uczni na czeladników w zawodzie młynarskim. Przed komisją egzaminacyjną złożoną z: pp. Praśniewskiego, J. Pałuckiego jun., Klemensa Łaskiego z Koślinki i Chmarzyńskiego jako delegata Starostwa, złożyli egzamin uczniowie. Jan Połom i Leon Piernicki z Łobody, Jan Piotrowski z Kamienicy. (a)

Kamienica, pow. tucholski. (Bezrobocie się wzmoże). Tutejsze zakłady przemysłu drzewnego firmy Luchtenstein — posiadającej tu wielkie tartaki — noszą się z zamiarem unieruchomienia takowych. O ile to nastąpi znajdzie się znów około 60 ludzi bez pracy. (a)

W. Komórsk, powiat świecki. (Kradzież i awantura pijanego.) Dnia 24 bm. wieczorem między godz. 9 a 11 okradziono p. Wierzchosławskiego, który przyprowadziwszy się do Komórska mniejwięcej przed 8 laty jako ubogi urzędnik gospodarczy, otworzył mały skład kolonjalny, obuwia, odzieży, fajansów, żelastwa, wyrobów tytoniowych, no i wyszynk napojów. Otóż owego dnia jakiś złodziejaszek pozwolił się zamknąć w składzie p. W., otworzył szczytowe okno i nawynosił przy pomocy wspólnika sporo różnych ubrań, materjałów i płaszczy. Rabusia, unoszącego łup, spostrzegł wracający z ćwiczeń PW. p. L. Piechocki i zaalarmował członków Kółka śpiewackiego, ćwiczących w szkole. Na to złodziej rzucił skradzione rzeczy i zaczął uciekać. Tymczasem zbudono okradzionego, który swą własność niebawem odebrał, gdy złodzieja przychwycono w domu rodziców w Kruszach.

W tym samym czasie niejaki p. R. z Warlubia wracał ululany jak nieboskie stworzenie z jakiegoś ciężkiego posiedzenia i nie mogąc trafić do domu, błąkał się po całej wsi aż natknął się na okradzionego p. W.

Tenże sądząc, że ma do czynien. ze złodz. zabrał się do zmonopolowanego obywatela tak ostro, że gęba i głowa tegoż była szkaradnie posiniaczona i podrapana, a i żebra nieźle były opatrzone. Jakie z tej awantury wynikną następstwa, narazie niewiadomo. W każdym razie wypadek ten powinien być przestrogą dla tych, którzy lubią zajrzeć za głęboko do kieliszka.

Mątawy, pow. świecki. (Śmierć na ślizgawce). Przed kilku dniami wydarzył się w sąsiedniej wiosce następujący wypadek. Ośmioletni synek posiedziciela p. Pawła Koppera udał się na staw sąsiada na ślizgawkę. Lód jednak był jeszcze zbyt słaby, tak iż nawet ciężaru ślizgającego się na gładkiej powierzchni dziecka nie utrzymał; nagle chłopczyk się zarwał i niebawem utonął.

Pruszcz, pow. świecki. (Walne zebranie „Sokoła"). Przedostatniej niedzieli odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego „Sokoła", na którym wybrano nowy zarząd. W skład takowego wchodzą: pp. Obrik — prezes, wójt Szczepański ze Zawady — wiceprezes, Witek — sekretarz, M. Hoppówna — zast. sekr., Franc. Jasiński — skarbnik. Skwiercz zast. skarbnika, M. Grochocki naczelnik Bronisław Wróbel wicenaczelnik. Do komisji rewizyjnej weszli: Jan Ciepiela i Bronisław Grządka. (a)

Jeżewo, pow. świecki. (Przed obchodem 10 lecia). Na specjalnie zwołanym zebraniu Komitetu ośrodka Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz. przy udziale prezesów miejscowych towarzystw, ustalono następujący program obchodu rocznicy 10-lecia oswobodzenia Pomorza — w Jeżewie. W dniu 15 lutego br. wieczorem pochód towarzystw przez wieś. Nazajutrz pobudka, zbiórka towarzystw na placu gminnym, odmarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada i akademja, wieczorem będzie koncert, oraz przedstawienie sztuki pt. „Gwiazda Syberji". Na zakończenie odbędą się zabawy na dwóch salach. (a)

Pączewo, powiat starogardzki. (Ślub leśnika.) W miejscowym kościele został onegdaj pobłogosławiony związek małżeński między leśniczym z Chylonji p. Bernardem Wojtasiem, a p. Gertrudą Kusowską. Młodej parze Szczęść Boże na nowej drodze życia! (u. z.)

Gniew. (Skutki lekkomyślności.) Na weselu pp. Koseckich w Jaźwiskach, dnia 22 bm., była zatrudniona dorożka automobilowa p. Cieśniewskiego z Opalenia. Kiedy szofer wracał z powrotem do Opalenia, trzech młodych ludzi w wieku 18 — 20 lat, uczepiło się na tyle samochodu. Szofer nie wiedząc o tem, ruszył w stronę Opalenia i wówczas jeden z niefortunnych pasażerów, podczas jazdy spadł tak nieszczęśliwie z samochodu że musiano go odstawić do lazaretu powiatowego w Gniewie, i jak się okazało, stan jego jest beznadziejny.

Ten nieszczęśliwy wypadek niech będzie przestrogą dla innych.

Warlubie. (Kradzież w pociągu.) Dnia 22 bm. podczas postoju pociągu towarowego nr. 82, jacyś złodzieje wtargnęli do wagonu, załadowanego 110 skrzyniami tytoniu i wyrzucili sobie 3 skrzynie, ważące 210 kg. machorki. Dnia następnego 2-ch młodych gości w porze przedpołudniowej chodziło po okolicznych wioskach, sprzedając paczki machorki po 30 i 40 groszy. Dowiedziawszy się o tem posterunki policji wWarlubiu i Osiu, ujęły dwóch jako podejrzanych, niejakiegoś Smarza Józefa i Backusa Antoniego z Warlubia. W śledztwie okazało się, że owi rabusie zabrawszy ów tytoń z wagonu, zanieśli go do domu Backusa, gdzie po przeliczeniu wpakowali do worków i ukryli w pobliskim parowie.

Minkowice, pow. morski. (Napad). W piątek, 24 bm. o godz. 8-mej wiecz. napadnięty został na szosie Minkowice — Śulicice jadący furmanką p. Pestilenz z Żarnowca.

Samochód osobowy, dosyć wielki i nieoświetlony, zatrzymał się nagle przed furmanką. Z samochodu wyszli nieznani mężczyźni i przemocą rozpięli p. P. marynarkę, zabierając mu portfel z 50 zł., poczem niepoznani udali się w dalszą drogę.

Smolno, pow. morski. (Wykryta kradzież). W dniu 26 grudnia ub. r. dokonano kradzieży z włamaniem na szkodę p. Sonnberga Franciszka. Skradziono 2 koszule. 1 szal, 1 parę pończoch i 25 złotych gotówki.

Policja przytrzymała sprawcę kradzieży, którym okazał się niejakiś Tetela Jan, lat 17, ostatnio zatrudniony jako służący u p. Torlińskiego w Wielkiejwsi.

Pelplin. (Bohater.) Syn znanego pelplińskiego kupca p. Witold Knast, uczeń liceum handlowego w Poznaniu został udekorowany medalem przez ministerstwo spraw wewnętrznych za uratowanie tonącej. Przy tej okazji chcemy przedstawić czytelnikom przebieg tego zajścia, który opisywaliśmy swego czasu. Otóż pewnego letniego dn., kąpały się siostry Krukówny w rzece. Nagle jedna z nich zaczęła tonąć. Przestraszona matka, która była tego świadkiem zaczęła wołać pomocy. Wtedy to nadbiegł Knast, i z heroizmem wydobył dziewczę z topieli, oddając ją stroskanej matce.

Pelplin. (Z towarzystwa Ludowego.) Na ostatniem zebraniu miejscowego towarzystwa Ludowego dokonano nowego wyboru zarządu w następującym składzie: Prezes ks. kanonik Lewandowski, zastępca p. Antkiewicz, sekretarz p. Noch skarbnik p. Huebner, ławnicy pp. Lepacki, Bunikowski i Sielski, chorąży p. Ekiert, zastępca p. Leszczyński, podchorąży p. Karbowski i p. Wyczyński. Na zebraniu omawiano oprócz tego ważne sprawy towarzyskie, a między innemi urządzenie zabawy z przedstawieniem.

— (Nad mogiłą.) Ostatnio powołał Bóg do siebie śp. Emę Sikorską, żonę znanego miejscowego obywatela. Zmarła szła po ciernistej drodze życia, które znaczyło się ciągłem niedomaganiem na zdrowiu i wreszcie stanęła u portu swego przeznaczenia. Pogrzeb Jej odbył się przy wielkim udziale ludności, która pragnęła złożyć zmarłej ostatnią przysługę. Zaznaczyć wypada, że podczas ceremonji pogrzebowej śpiewał udatnie chór św. Cecylji, któregoś p. Sikorska była członkiem honorowym. W odprowadzeniu zwłok na cmentarz wzięło udział 9-ciu księży. W głębokim smutku pogrążonej rodzinie śle nasza Redakcja szczere wyrazy współczucia. (u. z.)

Toruń. (Nieuważny strzelec). Podczas polowania w Szerokiem, pow. Toruń, postrzelił ogrodowy Konieczny Ignacy z Szerokiego przez nieostrożność robotnika Stanisława Moskwę. Nabój śrutowy ugodził go w lewą nogę i lewą rękę.

Toruń. (Zabiegi o gimnazjum żeńskie w Brodnicy). Przybyła tu i przyjętą została przez kuratora Okr. Szkolnego Pom. p. Szwemina; delegacja z Brodnicy z p. starostą Wimmerem na czele w sprawie otwarcia gimnazjum żeńskiego w Brodnicy. Sprawa ta pozostaje w związku z zamierzoną likwidacją tamtejszej szkoły wydziałowej.

Kuratorjum zajęło podobno w tej sprawie przychylne stanowisko i gimnazjum żeńskie otwarte zostanie w Brodnicy już w przyszłym roku

Toruń. (Rozprawa przeciwko niesumiennym rzeźnikom). Rozpoczęła się tu przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego rozprawa przeciwko mistrzom rzeźnickim, braciom Pawłowi i Juljanowi Katarzyńskim, b. dostawcom mięsa dla wojska, którzy na początku czerwca r. ub. spowodowali masowe zatrucie żołnierzy 4 p. a. c. i 4 p. lotn. w liczbie 300 osób. Jak wykazały dochodzenia, zatrucie nastąpiło po spożyciu mięsa. Powołano szereg świadków, oraz rzeczoznawców. Rozprawa potrwa przeszło tydzień.

Bydgoszcz. (Oszust.) Od pewnego czasu grasuje po Bydgoszczy i okolicy jakiś starszy osobnik, który podając się za emerytowanego pułkownika WP. i radcę ministerjalnego, obiecuje naiwnym wyrabianie wpływem swym pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego, żądając wzamian tytułem zwrotu kosztów pewnych sum pieniędzy W ten sposób sprytny oszust zdołał szereg tutejszych mieszkańców narazić na dość poważne straty, sięgające kilkunastu tysięcy zł. Policja wszczęła dochodzenia.

— (W biały dzień.) Dnia 23 bm. w godzinach popołudniowych, na drodze leśnej, wiodącej z Bydgoszczy do Grochola, za wodociągami miejskiemi, na przechodzącego p. Ignacego Grzegorzewskiego, napadło dwóch bandytów z uczernionemi twarzami. Bandyci niespodziewanie wypadli z gęstwiny leśnej i kierując rewolwery w piersi p. G., zrabowali mu portfel z zawartością dwustu złotych. Zawiadomiona po napadzie policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Gdańsk. (Przejechany przez pociąg). Pasażerowie pociągu podmiejskiego Gdańsk — Nowyport spostrzegli w pobliżu stacji Brzeźno mężczyznę leżącego pomiędzy szynami toru bocznego który widocznie — jak sądzili — zasnął. Urzędnicy kolejowi którym na to zwrócono uwagę, stwierdzili, że to nie śpiący, ale bezprzytomny asystent kolejowy Alfons Ott z Wrzeszcza, któremu pociąg zmiażdżył niemal pół nogi prócz tego okaleczył na głowie. Nieszczęśliwego odwieziono do lecznicy, gdzie jeszcze nie odzyskał przytomności.

Zbrodnia wyszła na jaw

Zmasakrowane zwłoki kobiety w Wełnie.

W okolicach Rogowa dokonano w tych dniach odkrycia potwornej zbrodni, jaka się wydarzyła przed miesiącem przeszło na terenie gminy Cotoń.

Jedna z mieszkanek Dziadkówka przechodząc przez mostek nad korytem Wełny od strony Dziadkówka do Cotonia, w miejscu, gdzie rzeka skręca pod prostym kątem, zauważyła wystający z wody jakiś przedmiot, podobny do ręki ludzkiej. Zaciekawiona tem podeszła nad brzeg bliżej i ku swemu ogromnemu przerażeniu w czystej jak kryształ wodzie, zobaczyła zmasakrowany, bez głowy i bez nóg, tułów ludzki. Ponadto piersi trupa rozerwane jeszcze były dwiema głębokiemi ranami, zadanemi nożem lub sztyletem.

Przerażona kobieta natychmiast powiadomiła o strasznem odkryciu mieszkańców pobliskiego Ostrowia Cotońskiego. Miejscowy sołtys niezwłocznie dał znać na posterunek PP. w Rogowie oraz zawiadomił władze sądowe w Żninie. Posterunek PP. wysłał nad rzekę swoich funkcjonarjuszy, którzy zwłoki wyłowili i pozostawili nad brzegiem w oczekiwaniu przyjazdu komisji sądowo - lekarskiej.

Wieść o wypadku rozniosła się lotem błyskawicy po całej okolicy i ściągnęła na miejsce wypadku niezliczone wprost tłumy. Władze policyjno - sądowe wzięły się natychmiast do energicznego śledztwa.

Wykryto, że w Modliszewku powiat Gniezno w lesie dzieci znalazły odrąbaną od tułowia głowę, zawiniętą w gazety i papier pergaminowy. Jak się okazało głowa należała do zamordowanej dziewczyny, znalezionej w rzece.

Jedna z kobiet niejaka Cichowiczowa z Lubcza rozpoznała w zamordowanej swoją córkę, która służyła w Cotuniu u wdowy Grajkowej. Cichowiczowna w przeddzień wilji Bożego Narodzenia udała się z Cotunia do Lubcza i odtąd ślad jej zaginął, aż dopiero teraz znaleziono jej straszliwie okaleczone zwłoki w nurtach Wełny.

W związku z tą zbrodnią aresztowano Grajkową i jej 22-letniego syna, który przez czas pewien żył w bliskich stosunkach z Cichowiczówną a później zamierzał ożenić się z inną.

Policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenia.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 29. stycznia 1930 r.

W dziesięcio - lecie oswobodzenia Chojnic.

W związku z odłożeniem wszelkich uroczystości z okazji dziesięciolecia oswobodzenia Pomorza, na dzień 16 lutego br., Redakcja nasza odkłada również do tego dnia, wydanie specjalnego, obszernego numeru, poświęconego Polskiemu Pomorzu. Numer ten obejmie szereg szczegółów z chwil oswabadzania Chojnic i powiatu, oraz Pomorza i ilustrowany będzie podobiznami najbardziej zasłużonych działaczy dla Pomorza i dla pow. chojnickiego.

Dziś, w przeddzień właściwej 10-ej rocznicy oswobodzenia Chojnic apelujemy do Obywatelstwa o udekorowanie domów swych flagami, a okien nalepkami, które nabywać można w Komunalnej Kasie Oszczędności w ratuszu.

Roczne walne zebranie Tow. Gimn. Sokół w Chojnicach.

W dniu dzisiejszym tj. 30 stycznia, o godzinie 8 wieczór odbędzie się w salce p. Kaletty, roczne walne zebranie chojnickiego gniazda Sokoła.

W zebraniu tej najbardziej zasłużonej dla Narodu i Państwa organizacji, mogą wziąć udział także wszyscy ci, którzy w dniu dzisiejszym na sali obrad, zapiszą się do Sokoła.

Nadmienić należy, że na zebraniu tem rozpatrywana będzie sprawa utworzenia osobnego gniazda żeńskiego, do którego oczywiście przydzielone by zostały wszystkie druhny należące dotychczas do Sokoła.

Ze względu na niezwykłą wagę tej sprawy, należy przypuszczać. że w zebraniu wezmą udział także wszyscy starsi członkowie, a przybędą także licznie wszyscy ci, którym sprawa Sokoła leży na sercu. Wskazanem jest specjalnie, przybycie jak największej ilości Pań.

Teatr Wielkopolski w Chojnicach.

W dniu dzisiejszym, 30. 1, wystąpi w naszem mieście znany zaszczytnie z poprzednich występów Teatr Wlkp. z Poznania pod Dyr. p. Bol. Brzeskiego. Po całym szeregu sztuk repertuaru klasycznego, dramatycznego i komedjowego; napoważniejszych autorów.

Chcąc na karnawał swoim sympatykom dać olbrzymi zasób humoru i niefrasobliwości Teatr Wlkp. wystawi w sali hotelu Centralnego o godz. 8,15 wiecz. wspaniałą wielką rewję karnawałową pt. „Dlaczego się nie śmiejesz?“

Na całość złożą się przekomiczne skoczne, pieśni i piosenki najnowszych szlagierów stolicy i przepiękne tańce w wykonaniu świetnej pary tanecznej „Brunona i Sylwester“. Bilety do nabycia w administracji „Dziennika Pomorskiego“.

Lutnia przy pracy.

Już dziś możemy wszystkim miłośnikom śpiewu i muzyki donieść, że dzielna i sympatyczna drużyna śpiewacza naszego grodu, przygotowuje się na dzień 2 marca br. do godnego i stojącego na odpowiednim poziomie artystycznym popisu, który już teraz budzi wielkie zainteresowanie wśród szerokich kół miejscowego społeczeństwa. Mianowicie celem uczczenia 11-tej rocznicy założenia Towarzystwa, urządza Lutnia w dniu wymienionym w sali hotelu Engla wieczorek, o bardzo urozmaiconym i nader ciekawie ujętym programie. Pobieżnie tylko zaznaczamy, że chór mieszany oraz męski wykonają kilka ciekawych i wartościowych utworów. Odegrana pozatem zostanie arcywesoła komedja w jednym akcie pt. „Consilium Facultatis“ Fredry. Obsada ról spoczywa w wytrawnych rękach znanych nam już amatorów. Po wyczerpaniu programu odbędą się tańce. Ponieważ jest to ostatnia zabawa w karnawale, a biorąc pod uwagę nabyte doświadczenie i rutynę Lutni, należy się spodziewać. że sale hotelu Engla w dniu 2. 3 br. wypełnią się gośćmi po brzegi.

Wieczorek Koła Polek i Ziemianek.

Jak już donosiliśmy, dnia 2 lutego br. odbędzie się — staraniem Koła Polek i Ziemianek — wieczór taneczny w salach hotelu Engla.

Zabawa ta, rozpoczynająca się o godz. 8-ej wieczór stanowić będzie niewątpliwie clou tegorocznego karnawału zwłaszcza — że zabawy Koła Polek mają w mieście naszem już ustaloną opinję.

Komitet organizacyjny — celem uprzyjemnienia zabawy i wywołania jak najlepszego nastroju — przygotował szereg niespodzianek. Między innemi, w powodzi serpentyn i deszczu konfetti oraz zieleni i grze barw żywych kwiatów, odbędzie się konkurs i wybór „Miss Chojnice“, oraz „Dobranie Młodej Pary“.

Ze względu więc na rozliczne niespodzianki zapowiadające najbardziej miły nastrój, spodziewać się należy „rendez vous“ na tej zabawie całego Obywatelstwa Chojnic i licznego napływu prowincji.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na cele dobroczynne. Wstęp 2,50 zł. Strój wieczorowy.

Osobnych zaproszeń się nie wysyła.

Sprawa mianowania nauczycieli oficerami rez.

Na skutek starań zarządu głównego Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, podjętych w roku ubiegłym w czasie wakacyj, zorganizowany został dla nauczycieli skrócony 8-tygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerwy piechoty, celem zastosowania do absolwentów tego kursu artykułu 87 pragmatyki oficerskiej, tj. celem zamianowania ich oficerami rezerwy. Mianowicie nauczycieli, którzy ukończyli wymieniony wyżej kurs, na podporuczników rezerwy, nastąpi w m. marcu lub kwietniu br.

W sprawie podatku obrotowego.

Otrzymaliśmy w dniu dzisiejszym następujące pismo, z prośbą o opublikowanie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych przypomina, że termin płatności 4-tej zaliczki podatku obrotowego za rok 1929 upłynął w dniu 15 stycznia br.

Na zasadzie przepisów paragrafu 17 instrukcje o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat tudzież innych należności skarbowych z dnia 17 maja 1928 r. (Dz. Urz. Min. Sk Nr 15 poz 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku najpóźniej w ciągu dni 14 od terminu płatności, a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.

Echo głośnej sprawy „Rolnika“.

Swego czasu głośna była sprawa upadłości „Rolnika“, w której kierownikiem był p. Dolata.

Dnia 28 stycznia br. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Chojnicach rozprawa przeciwko p. Dolacie posądzonemu o rzekome sprzeniewierzenie 200 ctr. żyta oraz o sfałszowanie książeczki członkowskiej.

W toku rozprawy chciał sąd sprawe umorzyć na mocy amnestji, lecz oskarżony Dolata na to się nie godził, i żądał wyroku.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd z braku jakichkolwiek dowodów winy uwolnił oskarżonego Dolatę od winy i kary. Koszta procesu ponosi Skarb Państwa. (d)

Kino Nowości

wyświetla dziś i jutro tj. 30 i 31 bm. film pt. „Amor na nartach z Harrym Liedtkiem ulubieńcem wszystkich pań całego świata Jest to zajmujący wesoły pełen dowcipu i pikanterji obraz w 10-ciu aktach.

Wieczorek taneczny Stow. Kat. Młodzieży Polskiej w Pawłowie.

odbędzie się dnia 2 lutego br. w sali p. Bruskiego w Nowej Ameryce. Organizatorzy zabawy, celem uprzyjemnienia chwil , przygotowali szereg niespodzianek.

W czasie zabawy, odbędą się występy monologowe i deklamacje treści narodowej dostosowane do chwili obecnej, tj. 10-lecia odzyskania Pomorza.

Niewątpliwie liczne rzesze młodzieży, a także i osób starszych, sympatyzujących z ruchem ideowym SMP. pośpieszą na tą zabawę, gdzie z pewnością dobrze się zabawią.

Gościnny występ teatru grudziądzkiego.

Bardzo mile widziany w naszem mieście zespół grudziądzki odegra dnia 1 lutego br. w sali hotelu Centralnego opery — komiczny Uslentinowa „Noc Miłość“.

Sympatyczni goście, których pamiętamy jeszcze z niedawno przez nich odegranej operetki pt. „Cnotliwa Zuzanna“ i tym razem przyjeżdżają z kompletną wystawą dekoracyjną i kostjumow, oraz z pełnemi chórami i kompletną orkiestrą 65 pp. Początek przedstawienia punktualnie 7,30 wieczorem. Będzie to jedyny wystep gościnny teatru grudziądzkiego w naszem mieście. Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Dziennika Pomorskiego.

Echa poruszonej przez nas sprawy, wyrębu publicznej ślisgawki.

W związku z poruszoną przez nas sprawą lodu na stawie zakonnym, otrzymaliśmy nast. pisma:

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum
w Chojnicach.
Do
Redakcji Dziennika Pomorskiego
w Chojnicach.

W szczerej trosce o zdrowie młodzieży Dyrekcja oraz Grono Profesorskie Państw. Gimnazjum widziały chętnie oddanie się młodzieży szkolnej sportom zimowym na tutejszem jeziorze. Z bólem musiały się przyglądać ciągłemu niszczeniu ślizgawki, tego jedynego miejsca godziwej rozrywki w Chojnicach.

Za zajęte w obronie ślizgawki na łamach tutejszego Dziennika słuszne stanowisko składa Dyrekcja oraz Grono Profesorskie Szanownej Redakcji gorące podziękowanie.

Dyrektor
Dr. Korzeniowski.

JW. Pan
Zbigniew Łukaczyński
redaktor nacz. „Dziennika Pomorskiego“
w miejscu.

Zarząd Kółka Sportowego „Grom“

w imieniu i z upoważnienia swoich członków wyraża Redakcji „Dziennika Pomorskiego“ najgorętsze podziękowanie za poruszenie na jego łamach sprawy toru łyżwiarskiego i hokeyowego na stawie zakonnym. Mimo, że jest to jedyny lód w naszem mieście, przez zbytnie wycinanie go uniemożliwia się licznym rzeszom młodzieży uprawiania sportów zimowych, niezbednych dla zdrowia.

Chojnice, dnia 29 stycznia 1930.

Lemańczyk sekretarz — M. Szczepański protektor Gromu — Wysocki prezes.

Otrzymaliśmy pozatem t. zw. „sprostowanie“ odbiegające wprawdzie od ustalonych przepisów, umieszczając je jednakowoż w całości. Wstrzymujemy się też na razie od komentarzy, w przekonaniu, że Czytelnicy sami treść tego „sprostowania“ należycie osądzą.

„Odnośnie do naszego artykułu umieszczonego w Dzienniku Pomorskim z dnia 30. stycznia 1930 Nr. 24 pod tytułem „Zaniedbanie czy zła wola“ prostujemy artykuł ten jak następuje:

Lód na stawie miejskiem będzie już od lat latecznych, jeszcze przed wojną, przez Urząd Miejski Budowlany w zimowej porze interesentom, po poprzednim podziale. wydzierzawiony. Podział w tej zimie nastąpił dopiero dnia 27 stycznia rb. z powodu choroby p. budowniczego miejskiego. Pomimo to, tak browary jak również i mistrz rzeźnicki p. Nehring trzymali się ściśle granic z poprzednich lat wytkniętych tak, że niszczeniu ślizgawki żadnej mowy być nie może. Ponadto musimy nadmienić że browar Riedla jak również i browar Sixa, pierwszy już od roku 1866, zaś drugi od roku 1879 lód ze stawu miejskiego dla swojej potrzeby pobierają. Browary zostały z tego powodu jedynie na tym miejscu zbudowane. Zakazanie browarom wyrębu lodu dla swojej potrzeby byłoby rowno znacznem z ich ruiną, co niemogłoby w interesie Państwa ani też miasta leżeć, tembardziej — jak się dowiadujemy — iż prócz innych podatków opłaca każdy z browarów przeciętne roczne podatku od piwa 28,000 zł., z której to kwoty przypada na rzecz komunalną 30%, więc poparcie browarów w wyrębie lodu leży w wielkiej mierze i w interesie miasta, bo przez większą sprzedaż piwa, ma miasto większe zyski. Ponadto zatrudniają browary większą ilość robotników i pracowników, którzy mają przez to swoje utrzymanie i nie padną miastu jako ciężar. Ponieważ browary dla swojej potrzeby i utrzymanie przedsiębiorstwa potrzebują przy najmniej po 1300 do 1500 fur lodu po 50 Ctr.. gdyby im wyrąb zbronionon, musieliby swojej przedsiębiorstwie zamknąć, przez co i miasto powstałyby ogromne straty. Wobec tego stanu rzeczy winnien każdy prawy obywatel, któremi dobro miasto leży na sercu udzielić browarom jak najdalej idącej pomocy.

Co dalszych zarzutów poczynionych p. Riedlowi serdeczne przepraszamy — bo jak nas informują — jest familja Riedel jedną z najstarszych z Chojnic już z roku 1818, zaś p. Riedel jest lojalnym obywatelem miasta Chojnic, służył przy wojsku polskim i wszelkie obowiązku wobec Państwa i miasta spełnia. Ponadto należy p. Riedel do Straży Pożarnej i Bractwa Strzeleckiego“.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Lekcje śpiewu odbędą się:
W czwartek znowu chór męski.
W piątek kompletny chór mieszany.
Początek wszystkich lekcyj punktualnie o godzinie 8 wieczorem w szkole. Dyrygent.

5-ta Drużyna Harcerska im. Ks. J. Poniatowskiego. W sobotę dnia 1 lutego odbędziesię o godzinie 8-mej wiecz. w harcówce Rada drużyny. Obecność wszystkich funkcyjnych konieczna. Drużynowy.

Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych w Chojnicach. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego 1930 r. o godz. 1-ej w południe w sali Hotelu Centralnego. Na porządku obrad wybór nowego zarządu. W razie braku odpowiedniej ilości członków, odbędzie zebranie o godz 1,30 w tym samym dniu i lokalu bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Ilość żywego inwentarza w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny dokonał obliczenia spisu inwentarza żywego, przeprowadzonego na terenie całej Polski w roku ubiegłym.

Liczba koni wynosi 4,046,734. W porównaniu ze spisem z r. 1927 stan liczebny zmniejszył się o 80.000 koni.

Natomiast liczebność bydła rogatego wzrosła prawie o 500.000 i przekroczyła 9 miljonów sztuk.

Hodowla trzody chlewnej podupadła. Stan liczebny w ciągu ostatnich dwu lat zmnieszył się prawie o półtora miljona sztuk i wynosił podczas spisu 4.828.000.

Ulgi celne.

Ukazało się rozporządzenie, które przewiduje możność stosowania 65 procentowej ulgi celnej dla maszyn i aparatów, nie wyrabianych w kraju, o ile stanowią one część składową instalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych, lub służyć mają do obniżenia kosztów, albo zwiększenia produkcji przemysłowej lub rolnej. Minister skarbu orzeka, czy ulga celna będzie stosowana.

Rozporządzenie to obowiązywać będzie do dnia 30 czerwca br. Do 31 grudnia r. ub. obowiązywało rozporządzenie o uldze celnej dla takich maszyn w wysokości 75 proc. Ponadto przedłużono termin ważności rozoprządzenia min. skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa o zwrocie cła przy wywozie obrabiarek do dnia 31 grudnia br. włącznie.

Eksploatacja grzybów.

W lipcu rb. została powołana do życia pierwsza w Polsce spółdzielnia dla handlu grzybami i jagodami leśnemi z siedzibą w Rudni (na Wileńszczyźnie). W miesiącu bieżącym odbyło się poświęcenie biur i magazynów spółdzielni.

Podczas swego krótkiego istnienia, spółdzielnia sprzedała oprócz jagód leśnych około 30 t. grzybów, z tego połowa borowników. Z ilości tej do samego Berlina wysłano 9,5 t. Na przyszły sezon wpłynęło już szereg poważnych zamówień z Ameryki, Francji, Włoch, Niemiec itd.

Do obszaru eksploatacyjnego spółdzielni należą lasy koniawskie, orańskie i rudnickie o powierzchni 10,000 ha. Zbieraniem grzybów oraz jagód w ubiegłym lecie i jesieni zajmowało się około 2000 rodzin.

Fabryki waty w Polsce.

W Polsce czynnych jest obecnie 36 fabryk waty, z czego w województwach centralnych 29, w wschodnich 1, w zachodnich 5 i w południowych 1. Przy liczbie 59 silników, o ogólnej mocy 1,209 km. zatrudnionych jest około 660 robotników. Maksimum rocznej zdolności wytwórczej waty wynosi 2,273,000 kg., natomiast produkcja w r. 1928 wyraziła się w sumie 1.522,234 kg. z czego wytwórczość waty bawełnianej 727,700 kg., wełnianej 18,400 kg. hydroskopijnej 267,624, waty do gilz 11,000, innej 497,510 kg. Watoliny w r. 1928 wyprodukowano ogółem 968,372 kg. Zapazy na 1 stycznia 1929 r. wynosiły ogółem waty 106,595 kg. watoliny 4,631 kg.

Poznańska Giełda Bydlęca z dnia 28 stycznia br.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.)

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	124—142
Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat	122—130
Mięsiste tuczone starsze	112—120
Miernie odżywiane	000—000
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	132—140
Tuczone mięsiste	120—128
Miernie odżywione	100—106
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	110—116
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	130—134
Tuczone mięsiste	116—120
Nietuczone dobrze odżywione	100—110
Miernie odżywi ne	76— 80
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	130—136
Tuczone mięsiste	120—128
Nietuczone, dobrze odżywione	102—110
Miernie odżywione	000—100
Młodzież:	
Dobrze odżvwione	100—106
Miernie odżywione	096—100
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	152—154
Tuczone cielęta	140—150
Miernie odżywione	116—120
Dobrze odżywione	130—136
OWCE:	
Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	140—146
Tuczone starsze skopy i maciórki	130—138
Dobrze odżywione	000—120
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomiesiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	232—234
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żyw. wagi	226—230
Pełnomiesiste od 80 do 120 kg. żywej wagi	220—224
Mięsiste świnie ponad 80 kg	206—214
Maciory i późne kastraty	180—200
Świnie bekonowe	206—214

Przebieg targu bardzo spokojny.

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu z dnia 29. 1. 1930.

Żyto	22,50—23,00
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	35,50—36,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień przemiałowy	21,75—22,25
Jęczmiń browarowy	24,50—26,50
Usposobienie spokojne.	
Owies	16,50—17,50
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia wł. worek według urzędowo ustalonego typu (70 pro.)	35,50
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszenna 65 proc. wł. work.	55,50—59,50
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	14,00—15,00
Otręby pszenne	16,00—17,00
Groch polny	30,00—33,00
Groch Victoria	34,00—42,00
Groch Folgera	33,.00—38,00
Łubin niebieski	20,00—22,00
Łubin żółty	23,00—25,00
Seradela	20,00—24,00
Słoma luźna	2,75— 3,00
Słoma prasowana	3,90— 4,00
Siano luźne	7,50— 8,50
Siano pras. nadnoteckie	9,00—10,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Uwaga: Osłabienie rynków zagranicznych wywołało uspokojenie rynku krajowego. Słaby zbyt tamuje obroty.

BIAŁY TYDZIEŃ

od soboty 1 lutego do soboty 15 lutego rb.

we firmie

Dom Mód J. Jączyński nast. St. Bączkowski

daje Szanownej Klienteli możność zaopatrzenia się w obecnem trudnem położeniu gospodarczem w materjały bieliźniane i gotową bieliznę znanych krajowych fabryk,

po niebywale niskich cenach.

Zwraca się specjalną uwagę na **okna wystawowe z uwidocznionemi cenami,** prosząc zarazem o łaskawe zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna.

Zapasy olbrzymie! **Wspaniała dekoracja wewnętrzna!**

Licytacja

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającemu za gotówkę

w Czersku, w piątek, d. 7. lutego br. o godz. 10-tej przed południem w lokalu p. Kalinowskiego:

szyny i sztaby żelazne, podkowy części do pługa i większa ilość różnych wyrobów żelaznych.

O tem zawiadamia

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Chojnicach.

246

Reskr. p. Min. Sprawiedl. z 21. 1. 1930 r.

zostałem nadal mianowany

notarjuszem

Gierszewski,

238 **adwokat i notarjusz.**

Gościnny Występ Teatru Wielkopolskiego

pod Dyr. Bolesława Brzeskiego

Dnia 30 I. we czwartek o godzinie 8.

Teatr Wielkopolski w sali Hotelu Centralnego wystawia wielką Rewję Karnawałową

pod tyt.

„Dlaczego się nie śmiejesz"

Humor — śmiech, -::- -::- śmiech — humor.

Bilety do nabycia w Dzienniku Pomorskim.

Na czas karnawałowy!

Wielki wybór czapek, masek i wachlarzy. Syreny, stukacze i inne niespodzianki. Odery i odznaki do tańca. Girlandy, konfeti i serpentynę poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego".

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 31. I. 30 o godz. 15 sprzedam w Szenfeldzie najwięcej dającemu za gotówkę:

1 sąsiek owsa.

Zbiórka licytantów przed sołectwem

Szeleziński

Kom. Sądu Grodzkiego 247

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 1. 2. 30. o godz. 15.30 sprzedam w Sławęcinie najwięcej dającemu za gotówkę:

6 tuczników 20 fur żyta.

Zbiórka licytantów przed obejżą Panskiego o g. 15.

Szeleziński

Komornik Sądu Grodzkiego

Nargilo?

Chcesz być zdrowym i oszczędzać, rzuć palenie tytoniu. Odzwyczajenie przez papieros sztuczny „Nargilo" w ciągu 3 dni. Do nabycia

Chojnice,

Warszawska 7. 241

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72. Krakowska.

Sprzedam

105 morg. gospodarstwo,

w tem 10 mórg lasu, inwentarz żywy i martwy kompletny, cena 40.000. Wpłata według ugody Zgł

T. Bijakowska,

Moszczenica p. Chojnice poczta Ogorzeliny. 244

Poszukuję

rodziny robotniczej,

skład. się z 3—4 osób, od 1. 4. 1930 r. 240

Köhn,

Nowacerkiew,

pow. Chojnice.

KINO NOWOSCI

We czwartek i piątek 30 i 31 bm. o godz. 8.15

Wielki film z ulubieńcem wszystkich Pań całego świata

Harry Liedtkiem

pod tyt.

Amor na nartach

Zjmujący, wesoły, pełen dowcipu i pikanterji obraz w 10 aktach. Wspaniałe tło wysokogórskie! Urozmaicona akcja! Romantyczna eskapada książęcej kochanki! Szalone przygody księcia wśród zasp śnieżnych! Sensacyjne zawody narciarskie w **St. Moritz.** Brawurowe tempo! **Harry Liedtkiemu** dzielnie towarzyszą **Krista Tordy, Willy Forst, Georg Heinrich, Lydja Potechina.**

Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!

W piątek o godzinie 3.30

specjalne przedstawienie dla dzieci

Dalszy ciąg i zakończenie obrazu

Dalsze dzieje Tarzana

W sobotę o godz. 8.15
w niedzielę o godz. 3, 5,45 i 8.30
w poniedziałek o godz 5.30 i 8.15

Deszcz Róż

Na tle życia i łask Świętej Tereski od Dzieciątka Jezus.

Nadeszły już

losy do IV. kl. 20. Loterji Państw.,

ostatni termin odnowienia 3. lutego 1930 r. 200

Kolektura A. Kunowskiego.

Chojnice, ul. Dworcowa nr. 17. Tel. nr. 243

W sobotę, d. 1. 2. 30 o godzinie 7-mej wieczorem

odbędzie się na sali

Nowej Ameryki

bal łazików

z rozdzieleniem 3 nagród,

na który zaprasza 242

Gospodarz.

Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Wyborne napoje, ciepłe i zimne potrawy, oraz świeże pieczywo.

Zawiadamiam swą Sz. Klientelę iż z dniem dzisiejszym **przeniosłam** pralnię swą

Edelweiss

z Pl. Kr. Jadwigi 6 na ulicę Dworcową 12.

M. Gajdka.

Karty do gry

do nabycia

w księgarni Dzien. Pomorsk.

Dobrze umeblowany pokój

od 1. 2. do wynajęcia.

ul. Dworcowa 54 II. na prawo. 239

Debrze umebl. pokój

od 1. 2. lub później w centrum miasta do wynajęcia. Adres wskaże eksp. Dzien. Pomorskiego. 243

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: BankPowiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres tegraficzny „Dzien Pom" — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny Alojzy Zbigniew ŁUKACZYŃSKI. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.